Nr 73. Kraków, 29 Marca — Piątek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 cen. 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ talar 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiéj w domu pod L. 444; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Bióro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 kwietnia 1872 r.

W Krakowie	— we Lwowie	— w całéj Austryi:
rocznie złr. 20	złr. 21	złr. 24
półrocznie „ 10	„ 10 c. 50	„ 12
kwartalnie „ 5	„ 5 „ 25	„ 6
miesięcznie „ 2	„ 2 „ —	„ 2 c. 25.

Prenumeratę przyjmują:

we Lwowie: Ajencya „*Czasu*“ A. Piątkowskiego, plac Katedralny l. 31; — *w Wiedniu:* A. Oppelik, Wollzeile 22; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię): pułkownik Wincenty Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1; wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i zagranicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego pierwszego dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniéj przesyłać przekazem pocztowym.

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 28 marca.

Sesya Rady państwa, obecnie odroczona, niezwykłe zaprawdę nosiła na sobie cechy dla bezstronnego dostrzegacza. Była ona ciągłą walką między dwoma programatami wyrażonemi w mowie tronowej i w odpowiednim na nią adresie. Nie walczył tu atoli jak zwykle program rządowy z programem opozycyjnym—bynajmniej. Program mowy tronowej jest tylko programatem warunków, pod jakiemi rządzić może gabinet, ale program adresu jest rzeczywiście programatem rządowym, i z nim, a w istocie ze swoim programatem ministeryum walczyć musiało. O program opozycyjny nikt się nie troszył—nie szło też ani na chwilę o opozycyę, ale o stronnictwo, które rząd popierało, na którem rząd, można powiedzieć, stoi.

Mowa tronowa stawiała jako program ugodę z Galicyą, nowellę wyborczą, a wybory powszechne uznając, odkładała je na później. Adres stronnictwa rządowego uważał wybory powszechne za najgorętszą sprawę, ugodę z Galicyą przyjmował o tyle, że ta mogła do reformy wyborczej posłużyć, a o nowelli *(Nothwahlgesetz)* przemilczał, widząc w niej opóźnienie wyborów bezpośrednich. Ministeryum oświadczyło, że od programu mowy tronowej ustąpić nie może, czyli, że to są warunki dla rządu, jeżeli stronnictwo chce stać u steru rządu. Gabinet należy do tego stronnictwa, i nie ma nic przeciw programowi adresu, ale tworząc radę korony, obstawać musi przy programie mowy tronowej.

Z tego położenia wykłuła się walka, w której nie trudno się domyśleć, po czyjej stronie zwycięstwo. Rezolucya oddana wydziałowi była tylko przezeń uwzględnioną, aby zmusić gabinet do przyspieszenia wyborów bezpośrednich. Korona musiała się na nie zgodzić, aby przeprowadzić *Nothwahlgesetz*. Potem nie byłoby przyszło do ukończenia nieszczęsnego elaboratu, gdyby rozwiązanie sejmu czeskiego nie było znowu w ręce stronnictwa złożyło rękojmi, że rząd postępuje na wskazanej drodze. Lecz i tak do ugody nie przyszło, sprawa galicyjska pozostaje związana z reformą wyborczą i nie będzie ostatecznie ukończoną—nie mówimy przyjętą—dopóki sejm czeski z nowych wyborów wyszły nie wskaże dalszej wyborom bezpośrednim kolei.

Oto w krótkich rysach cała trzechmiesięczna praca Rady państwa. Nie mówimy nic o budżecie, bo ten dowiódł tylko tej najszczególniejszej anomalii, że rząd walczy ze swoją partyą, będąc jej zdania, opierając się na niej jedynie, nie mając nawet takiej w Izbie opozycyi, którąby $1/3$ mniejszością rozporządzić mogła. O cóż więc rząd walczyć może? Pytanie to zadawaliśmy sobie często i nie mogliśmy odgadnąć granicy tych pozornych warunków, których gabinet niby broni, ustępując z nich ciągle. Że ustępuje, dziwić się nie możemy, bo widocznie nie leżą w jego przekonaniu, dziwimy się tylko, że broni. Bo powtarzamy, niepospolite to zjawisko, gabinet, który przez trzy miesiące walczy ze stronnictwem, do którego sam należy, na którem się opiera i o programat, który w zupełności podziela.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 26 marca.

Korzystając z chwilowej ciszy politycznej, przerywanej tylko hałaśliwą agitacyą wyborczą w Czechach, przesyłam wam mały wykaz statystyczny, który dotyczy stosunków kraju naszego. Rozchodzi się o ilość wypadków w dziedzinie politycznego ustawodawstwa karnego, czyli administracyi karnej. Ogólnej cyfry wykroczeń, których ukaranie podlega władzom politycznym, nie znamy, lecz kilka dat zebranych w ciągu r. 1869 i 1870 wykaże nam stosunek zachodzący w tym względzie między Galicyą a innemi krajami przedlitawskiemi. W sprawie wykroczeń wspomnionych ministeryum spraw wewnętrznych jest najwyższą instancyą. Otóż w pierwszem półroczu 1869 r. ministeryum spraw wewnętrznych otrzymało z całej Przedlitawii — mówiąc językiem urzędowym — 393 „kawałków“ karnych, między niemi z samej Galicyi większą połowę tj. *219*, a zatem na resztę krajów przypada tylko 174; w drugiem półroczu 1869 r. ogółem 384 kawałków, między niemi z Galicyi *215*, z reszty krajów 169. W pierwszem półroczu 1870 r. ogółem 377, między niemi z Galicyi *187*, z wszystkich innych krajów 190; w drugiem nareszcie półroczu 1870 r. ogółem 359, z Galicyi *174*, z innych krajów 185.

Daty powyższe dowodzą, że ilość wykroczeń w obrębie administracyi karnej w Galicyi w ciągu lat 1869 i 1870 albo przewyższała albo prawie dorównywała odpowiedniej ilości wykroczeń we wszystkich innych krajach przedlitawskich, przypuściwszy — o czem wątpić nie ma powodu — iż stosunek między ilością ogólną wykroczeń jest równym, jak stosunek między „kawałkami“ oddawanemi pod decyzyę trzeciej instancyi. Największą ilość wykroczeń w Galicyi stanowią wykroczenia przeciw przepisom propinacyjnym i leśnym, najmniejszą zaś wykroczenia przeciw przepisom przemysłowym. Co do ilości wykroczeń Dalmacya po Galicyi drugie zajmuje miejsce. Z nadzwyczajnej ilości wykroczeń tego rodzaju, które się dostają pod decyzyę trzeciej instancyi, dwa możnaby wyprowadzić wnioski, raz że w Galicyi poczucie prawa własności i poszanowania dla cudzego mienia bynajmniej nie jest głęboko wkorzenionem między ludem naszym, co się objawia w częstych wykroczeniach leśnych; powtóre, że ludność galicyjska, zwłaszcza chłopi i żydzi, choćby z przegraną w dwóch instancyach sprawą częściej się udają do Wiednia do instancyi trzeciej, aniżeli ludność innych krajów przedlitawskich. Lecz cyfry powyżej przytoczone dowodzą także, iż ilość wykroczeń, a przynajmniej ilość „kawałków“ przesyłanych do Wiednia staje się coraz mniejszą. W pierwszem półroczu 1869 było 219, w drugiem 215, w pierwszem półroczu 1870 już tylko 187; a w drugiem 174: a zatem w ciągu dwóch lat o 45 czyli o $1/5$ mniej. Pocieszające to zjawisko przypisać należy po części może wzrastającej moralności, a może oględniejszemu i słuszniejszemu wymiarowi sprawiedliwości w dwóch niższych instancyach.

Wiedeń 27 marca.

Trudno dziś jeszcze przewidzieć rezultatu wyborów w Czechach. Wiadomości prywatne opiewają odmiennie stosownie do źródła, z jakiego pochodzą. Podług wiadomości z obozu czeskiego, szlachta historyczna już teraz podobno rozporządza większością 35 głosów w kole większych posiadłości; cyfra ta zdaje nam się w każdym razie przesadzoną, albowiem w tej kuryi czeskiej różnica między głosami stronnictwa wiernokonstytucyjnego a głosami czeskiemi wynosi zazwyczaj najwięcej 10—15 głosów. Zdaniem centralistów rząd ma być pewnym zwycięstwa. Dzienniki czeskie wielką zachowują ostrożność w podawaniu wiadomości o widokach stronnictwa narodowego a milczeniem w tej mierze zasłaniają żywą i namiętną agitacyę wyborczą.

Jeszcze prawie miesiąc czasu aż do wyborów—a już spotykamy się w Czechach z smutnemi objawami wzajemnej zapalczywości. Tłumne deputacye ludowe, urządzane ze strony czeskiej, dla wywierania nacisku na chwiejnych wyborców z koła większych posiadłości, wywołały ze strony namiestnictwa w Pradze zagadkowy środek repressyi. Namiestnik jenerał Koller wysłał do Kolina batalion wojska, a starosta powiatowy Brechler oznajmił burmistrzowi miasta Kolina, że — dla zapobieżenia demonstracyom — przybyła do Kolina asystencya wojskowa, którą burmistrz rozdzielił między obywateli, przyczem uraczył wielu z winnych lub niewinnych mieszkańców kwaterunkiem 20 do 30 żołnierzy.

Nie chcemy wcale wchodzić w stronę polityczną kroku tego, ani się zastanawiać nad pytaniem, czy takowy nie doprowadzi do zajść ubolewania godnych— wiemy, że władzom politycznym przysługa we wszystkich państwach konstytucyjnych prawo zakwaterowania żołnierzy w miarę uznania i potrzeby, choćby nawet nie było żadnych zamieszek lub demonstracyj. Lecz inaczej się rzecz ma co do sprawy prawnej tego kwaterunku. Pismo starosty powiatowego do burmistrza miasta Kolina kończy się bowiem temi słowy: „Koszta całej asystencyi później poniosą ci obywatele, którzy wywołali dotyczące demonstracye lub w nich udział brali.“ Otóż w całem ustawodawstwie austryackiem nie znajdujemy ani jednego paragrafu na usprawiedliwienie takiego orzeczenia. Kto poniesie koszta kwaterunkowe? Winni wykroczeń i demonstracyj — utrzymuje starosta powiatowy. Aby ktoś był winnym wykroczenia — trzeba na to wyroku. Winny może być skazany na więzienie, areszt, na zwrot kosztów postępowania karnego, na zwrot szkody wyrządzonej, w pewnych wypadkach na koszta leczenia itd., ale czy sąd lub władza polityczna zechce winnych skazać na koszta kwaterunku wojskowego, których nie można uważać za koszta postępowania karnego lub szkody wyrządzonej?

Jakikolwiek obrot jeszcze weźmie agitacya wyborcza, Czesi powinni w własnym interesie unikać starcia z wojskiem; o pierwszy strzał nie trudno, ale trudniej wiedzieć, gdzie padnie ostatni.

Kraków 28 marca. N. Pan mianował docenta prywatnego w uniwersytecie krakowskim Dra Edwarda S k i b ę, profesorem nadzwyczajnym fizyki matematycznej w tymże uniwersytecie.

Gazeta Lwowska z d. 22 marca zamieszcza wyciąg z protokółów sześciu posiedzeń krajowej Rady zdrowia, z których trzy odbyły się jeszcze w roku zeszłym, a trzy w bieżącym. Wyciąg ten następującej jest osnowy:

Rada zdrowia uchwaliła instrukcyę dla c. k. weterynarza krajowego. Nie uznała potrzeby założenia nowej apteki w Stanisławowie i Zawadzie. Uznała potrzebę założenia nowej apteki w Niepołomicach, Wilamowicach, filii apteki w Tuchowie i Chyrowie. Objawiła swe zdanie w sprawie uregulowania stosunków filii apteki w Iwoniczu. Ułożyła ternę dla obsadzenia lekarzy powiatowych w Lisku, Nisku, Tarnobrzegu, Starem mieście i Zbarażu. Objawiła zdanie względem uzdolnienia kandydatów na posady c. k. weterynarzy powiatowych w Skałacie i Brodach. Nie przychyliła się do prośby zgromadzenia Sióstr miłosierdzia o pozwolenie chowania zwłok zmarłych sióstr tegoż zgromadzenia oraz zakonników Ś. Wincentego a Paulo, w podziemiach nowego kościoła na Kleparzu w Krakowie. Objawiła swe zdanie w sprawie przeniesienia zwłok śp. biskupa Łętowskiego z Wawelu do katakomb kościoła Sióstr miłosierdzia na Kleparzu w Krakowie, podając pewne środki ostrożności przy przeniesieniu zwłok zachować się mające. Oświadczyła się za pozwoleniem przeniesienia zwłok osób zmarłych w skutek cholery po upływie 10 lat do innych grobów. Objawiła swe zdanie w sprawie rekursu chirurga Zauderera w Nowym Sączu, przeciw orzeczeniu tamtejszego c. k. starosty, wzbraniającemu mu wykonywania praktyki lekarskiej w chorobach wewnętrznych. Objawiła swe zdanie, o ile dotyczące paragrafy ustawy co do ewikcyi przy kupnie i sprzedaży bydła zmienionemi być winny, podając jakie wady i choroby i w jakim terminie ulegać winny ewikcyi.

Wiedeń 27 marca. Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza dzisiaj ustawę skarbową na r. 1872 wraz z budżetem, oraz nowellą do ustawy wyborczej z konieczności. Brzmi ona jak następuje:

U s t a w a

z dnia 13 marca 1872 r.

o przepisie dodatkowym do § 18 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z 21 grudnia 1867 r.

D. P. P. L. 141.

obowiązująca w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych.

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa wydaję następujący przepis dodatkowy do § 18 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 r. D. P. P. L. 141 o reprezentacyi państwa:

Jeśli zajdzie wypadek zgaśnięcia mandatu podczas sesyi Rady państwa z jakiegokolwiek prawnego powodu, natenczas może Cesarz rozporządzić podjęcie nowych wyborów bezpośrednio z uprawnionych do wyboru okręgów, miast i korporacyj (§ 7) w myśl ustawy obowiązującej o przeprowadzeniu wyborów bezpośrednich do Izby deputowanych.

Buda 13 marca 1872 r.

F r a n c i s z e k J ó z e f w. r.

Auersperg w. r. — *Glaser* w. r.
Lasser w. r. — *Unger* w. r.
Banhans w. r. — *Chlumecky* w r.
Stremayr w. r. — *Pretis* w. r.

— Tenże sam dziennik urzędowy podaje następujące pisma odręczne NPana:

Kochany książę A u e r s p e r g!

Załączonem pismem Mojem własnoręcznem mianuję na wniosek Pański kierownika ministerstwa obrony krajowej pułkownika obrony krajowej Juliusza H o r s t a Moim ministrem obrony krajowej.

Buda 23 marca 1872 r.

F r a n c i s z e k J ó z e f w. r.
Auersperg w. r.

Kochany pułkowniku H o r s t!

Mianuję Pana Moim ministrem obrony krajowej.

Buda 23 marca 1872 r.

F r a n c i s z e k J ó z e f w. r.
Auersperg w. r.

— Już wczoraj wspomnieliśmy na tem i na innem miejscu, że uwaga polityczna zwrócona obecnie na wybory w Czechach. Z jednej strony agitacya z dniem każdym wzrasta, z drugiej strony rząd do coraz energiczniejszych bierze się środków. Ponieważ ludność wiejska zbiera się czasami nieraz po kilkaset osób razem, i udaje się do dworów, aby skłonić właścicieli do głosowania za kandydatami stronnictwa narodowego, rząd przeto pod pozorem, aby zasłonić właścicieli większych posiadłości od terroryzmu, wysyła w miejsca, gdzie ruch jest silniejszy wojsko w większej liczbie. Szczególniej zaś zwrócono uwagę na Kolin i jego okolice i wysłano do wspomnionego miasta batalion piechoty. Starosta powiatowy w dość szorstkich wyrazach zawiadomił burmistrza, że „asystencya wojskowa przybędzie dzisiaj o godz. 3 i rozlokowaną zostanie w domach następujących obywateli (tu następuje wykaz 16 obywateli, z których każdy ma otrzymać 15 do 31 żołnierzy na kwaterę). Ktoby z wymienionych obywateli nie miał odpowiedniego lokalu, winien się o takowy postarać, inaczéj żołnierze na jego koszt gdzieindziej umieszczeni zostaną. Koszta całego kwaterunku zapłacą później ci, którzy w mowie będące demonstracye zarządzili i sami w nich udział wzięli. Wzywam Pana, byś wymienionych obywateli natychmiast o tem zawiadomił i jak wojsko przybędzie, abyś Pan przysłał trzech policyantów, którzy żołnierzom kwatery wskażą.“

Podobny rozkaz i fakt sam oraz sposób rozkwaterowania wojska charakteryzują dostatecznie sytuacyę chwilową w Czechach tak, że zbyteczna więcej dodawać. Rada powiatowa w Kolinie podała się natychmiast do dymisyi; sprawy jej objął komisarz rządowy.

Francya.

Pogłoski o przymierzu włosko-pruskiem mimo gołosłownych twierdzeń dzienników półurzędowych Thiersa mających uspokoić opinię, nie przestają jednak niepokoić umysłów. O planach układanych na polowaniu królewskiem w Venafro, w którem brał udział książę Fryderyk Karol i książę Napoleon, krążą zastraszające przypuszczenia i opowiadania. Powtarzamy tutaj korespondencyę *Universa* w tym przedmiocie; kombinacye, jakie odsłania, idą tak daleko, że prawie uważać można cały ten list za kuriosum. Piszą więc do tego dziennika z Florencyi pod datą 15go marca:

„Król ma powrócić do Rzymu, co znaczy, że wielka intryga z Venafro jest już ułożoną. Na to polowanie udali się tajemnie książę Fryderyk Karol, książe Napoleon i wiele innych osób. Przypomnijmy sobie, że wojna przeciw Austryi 1859 i wojna 1866 była poprzedzoną usunięciem się Wiktora Emanuela na polowanie. Świat nowoczesny doprowadził rządy do przyjęcia zasad i form nawet konspiratorskich.

„Teraz powiem wam co postanowiono. Nie będziecie chcieli mi wierzyć, ale drukujcie list, bo pewny jestem tego co piszę i wiem, że wypadki nie zadadzą mi kłamu, jeśli Opatrzność nie skrzyżuje planów włosko-niemieckich mężów stanu. W planach tych obliczono różne ewentualności; oto główne zasady, na jakie się zgodzono: *Upadek Thiersa i nowy tryumf komunistów.*

„Na ten wypadek Prusy wzmocnią armię okupacyjną i poruszą ją ku prowincyom zagrożonym czerwoną rewolucyą. Włochy z swej strony zajmą Niceę a może i Subaudyę. Oba mocarstwa ogłoszą proklamacyę do Europy, winszując sobie, że uratowały społeczeństwo. Wtedy urządzają we Francyi powszechne głosowanie, z którego jak nie wątpią, wypłynie Napoleon. W Nicei a może i w Sabaudyi plebiscyt oświadcza się za Wiktorem Emanuelem, który uratowawszy te prowincye, z chęcią je napowrót odbiera.

Lecz czy społeczeństwo jest istotnie uratowanem tą interwencyą? Nie, odpowiadają sobie Bismark, Wiktor Emanuel i Napoleon III. Trzeba raz skończyć z ogniskiem rewolucyi to jest z Belgią i Szwajcaryą, a tutaj rozpoczyna się drugi akt. Napoleon III ustępując Nicei a może i Sabaudyi, może otrzymać wynagrodzenie z podziału z dwoma zbawcami rzeczypospolitej helweckiej i terytoryum Belgii. Czy na to pozwolą inne mocarstwa? Liczono na to w Venafro, gdyż tu idzie o ratunek społeczeństwa. Ale jeśli mocarstwa inne nie dają się przekonać, na ten wypadek obliczono szansy wojny europejskiej. W takim razie Austrya ma opłacić koszta wojny. Jeśli Austrya nie znalazłaby sprzymierzeńców, natedy dozwoli na podział Belgii i Szwajcaryi; ale przypuszczają, że znajdzie sprzymierzeńców i wystąpi do walki.

„Sprzymierzeńcami Austryi może być Rosya i

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

— Czy byłeś onegdaj na koncercie?..

— Wczoraj nowa *carota* w teatrze amatorskim....

— Pamiętaj pan o kweście w kościele... moja godzina...

Pomiędzy tem wszystkiem kilka jeszcze składek bądź to na rekolekcyach, bądź czysto prywatnych.

Oto przedmiot utyskiwań na ostatnie tygodnie postu — oto odwrotna strona medalu licznych w czasie wielkopostnym uczt duchowych, pokarmu dla naszego słuchu, wzroku i pokarmu dla duszy, jakiego nam nie szczędzono bądź to w formie artystycznej rozrywki, bądź zabaw towarzyskich.

Czy to istotnie strona odwrotna a nie dodatnia medalu, czy ten złożony haracz nie jest należnym okupem przyjemnie spędzonych chwil; czy ten grosz rzucony na tacę, nie grosz wdowi, ale najczęściej grosz kawalerski, nie jest lepiej użytym w ten sposób, niż wiele jego towarzyszy, co na składkowe objady, kotylionowe przybory i t. d. z sakiewki się potoczyły? Czy nawet ze stanowiska czysto-światowego nie został on sowicie wynagrodzonym wdzięcznym uśmiechem i uprzejmym ukłonem dam siedzących za stołem pokrytym prozaicznemi banknotami?..

Wiele mówiono i pisano przeciw temu miłosierdziu salonowemu, zarzucano mu brak zasługi i prawdziwej intencyi, że dający składa haracz obowiązkom światowym, często próżności lub galanteryi, a nie czyni tego z pobudki prawdziwego miłosierdzia, że nie myśli o nędzy, którą ma wesprzeć, bo piękne i eleganckie pośredniczki każą zapominać o wszelkiej niedoli. Stoicyzmu tego niepodzielamy i tym razem zgadzamy się na osławiony aksiomat, że cel uświęca środki, bo jeśli cel jest wzniosłym, to środki są piękne, wdzięku pełne, a zatem godziwe i godne celu.

Jeśli o próżność chodzi, — to przyznamy się, że nas mniej razi ta niewinna próżność chojniejszego datku ze względu na osobę, na której ręce się ofiaruje datek, niż ta próżność, jaką eksploatują składki publiczne posługujące się przy każdej sposobności listami imiennemi ofiarodawców drukowanemi w dziennikach.

A jeśli o środki chodzi, to powiemy, że te, jakich użyto w ubiegłym tygodniu były na wysokości celu. Chcemy mówić o znakomitym koncercie na Towarzystwo dam Śgo Wincentego à Paulo.

Kraków nie podlega melomanii, jaka epidemicznie zwykła grasować w Warszawie. Nie mamy też szeregu artystów z zawodu, co skalą swego talentu nieprzekroczyli granic dyletantyzmu, ale mamy w zamian siły amatorskie, które stoją u szczytu artyzmu. Siły te są jak ktoś powiedział kapitałem instytucyj dobroczynnych, od których corocznie kupony wypłacane bywają ubogim, z pożytkiem dla duszy i stęsknionego słuchu bogatych i mniej bogatych; wszyscy zatem porówno jesteśmy obdzielani z tego skarbca, jakim jest natchnienie i talent. Często dają się słyszeć skargi, dla czego natura dała te talenta wraz z innemi społecznemi przywilejami, kiedy gdyby niemi były obdarzone osoby niemające tych przywilejów znalazłyby w nich źródło bogactwa i sławy. Nie spierajmy się jednak z Opatrznością, która wie, kogo obdarza i na co go obdarza, która rzuca dary natury, jak owe talenta ewangeliczne. To pewna, że obdarowani, a raczej obdarowane nie zakopały talentów swych, ale rozmnożyły je nauką i miłością sztuki. Materyalnie zaś, jeśli dary te dla nich są bezużytecznemi, nie przepadają dla społeczeństwa, owszem wydają owoc piękniejszy od zarobku i piękniejszy od sławy, owoc miłosierdzia.

Kraków wyczekuje corocznie sposobności usłyszenia znakomitych amatorek i przyjmuje je z tą naiwną serdecznością, z tym wybuchem entuzyazmu względami dyskrecyi nietamowanego. W małem naszem mieście utrzymuje się związek serdeczny, że tak powiemy pomiędzy publicznością a artystami-amatorami, niepotrzebne są przeto względy zimnego konwenansu. Klaszczemy w ręce tak hucznie i tak przeciągle na koncertach amatorskich, dopókąd nie zmusimy artystek do powtórzenia, nie wyżebrzemy u nich choćby jednego jeszcze mazurka.

Strony artystycznej tej uczty, chcieliśmy powiedzieć koncertu, nie śmiemy dotknąć piórem profana. Brak melomanii jeźli nas uchronił od mnóstwa mierności, a natomiast pozostawił nam tylko prawdziwe talenta, uchronił nas także od rozrostu krytyki muzykalnej, która wszystkie pisma warszawskie zalewa. Krytyka ta nie zawsze istotną znajomością sztuki kierowana stworzyła osobną terminologię i styl, pod którego kwiatami i metaforami ukrywa się myśl dostępna tylko dla wtajemniczonych. Zauważano, że jest pewna maniera zastosowująca do muzyki wszystkie właściwości sztuki plastycznej lub malarstwa, w grze lub śpiewie podnosi koloryt, zachwyca się konturami, zarzuca czasem brak czystości rysunku; gdy zaś mowa o obrazach lub rzeźbach zachwyca się nad tonem, harmonią, modulacyami itp. Odkąd zaś zapanowała muzyka przyszłości, filozoficzny wagneryzm mający przemawiać do myśli i nią a nie uczuciem być pojmowany, szerokie pole frazeologii otwarło się melomanom pióra. Każdy rozbiór muzykalny czyta się jak traktak filozoficzny, lub przypomina arytmetyczne zadania.

Po koncercie przyszła kolej na teatr amatorski w gronie znajomych, ale także na korzyść ubogich. Kiedy w stolicy nadpełtwiańskiej teatr staje się instytucyą arcy-demokratyczną, a na gmachu skarbkowskim zaświeci niebawem to godło więcej rewolucyjne niż artystyczne: „przez lud dla ludu“— w reakcyjnym Krakowie wydoskonala się arystokratyczna trupa, która gdyby miała fantazyę zejścia na deski teatralne mogłaby niebezpieczną stanowić konkurencyę nie tylko p. Koźmianowi, ale nawet owej ludowej dyrekcyi p. Dobrzańskiego. Kto wie, czy do tego niedoprowadzą krakowscy Stańczyki, skoro scena ma być poświęcona we Lwowie turniejom demokracyi, i należy się bronić i na tem polu od przywilejów z dołu. Lecz żarty na stronę, bo wulkan polemiczny w sprawie teatralnej jest w pełnym wybuchu, moglibyśmy go przeto zwrócić na siebie.

Takie były ostatnie rozrywki Krakowa — nadszedł Wielki tydzień a z nim ostatnia chwila do rozmyślania, żałoby, skruchy i pokuty. Kościoły po staremu się zapełniły tą wdzięczną mięszaniną prostego ludu z osobami wszystkich stanów, mięszaniną strojów włościańskich z wszelkiego rodzaju miejskiemi przybraniami. Gdy śp. Montalembert zawitał do Krakowa, aby pozdrowić skarbiec tej ziemi, której tak wytrwałą poświęcił miłość, nie mógł się ukoić z pod błogiego wrażenia, jakiem go przejął widok kościoła Panny Maryi w dzień świąteczny. Takiego obrazu pobożności — mówił on — wszystkich warstw pospołu złączonych w modlitwie, już nigdzie w zachodniej Europie nie spotkał. Takiego samego wrażenia doznał protestant Finlandczyk Eckhart, który jako polityczny turysta zawitał także do Krakowa. Prawdziwie piękne są te karty, które poświęca wrażeniom odniesionym z widoku kościołów krakowskich i pobożności całej ludności miasta. Powiada, że tutaj dopiero zrozumieć można ducha katolickiego i ducha przeszłości polskiej. To też uroczystości Wielkiego tygodnia w tym „Rzymie słowiańskim“, jak mówi mickiewiczowski ksiądz Marek, mają swój odrębny urok powagi i żałoby. Słowo boże brzmi w pierwszych dniach Wielkiego tygodnia z wszystkich kazalnic, kruszą się sumienia i jakaś błoga boleść napełnia serca. Jeźli kiedy bowiem kir osłaniający krzyże z wizerunkiem Boga w kościołach rzucał cień żałoby na dusze nie tylko pobudzając do rozpamiętywań męki pańskiej, ale i do zwrotu na siebie i świat współczesny; jeźli kiedy żałobne pienia i gorzkie żale okrom religijnego uczucia wzbudzać są zdolne w sercach oddźwięk boleści ogólnych, ludzkich, społecznych — to pewno w tej ponurej godzinie dziejów, kiedy straszne znaki czasów naszych, chmurne niebo ciskające gromami, światła pogaszone, otwarte groby i skały narodów i państw się walące, zdają się w dziejach kościoła i chrześcijaństwa odnawiać tajemnicę Golgoty.

Anglia; lecz w danej chwili *graeca fides* Rosyi da się ująć, a za pomocą zręcznego ustępstwa w Azyi lub na Wschodzie oddzielić ją będzie można od stron walczących, które wtenczas zdać się będą musieli na łaskę.

Wtenczas Austrya zniknie z karty europejskiej, i toby był trzeci akt ułożonego dramatu zwanego ratunkiem spółeczeństwa. Prusy zaokrąglają się Niemcami austryackimi, a Tyrol, Istrya i Dalmacya uzupełniają jedność włoską.

„Taki plan dojrzał w lasach Venafro na ratunek społeczeństwa, zadanie olbrzymie, ale które wcale nie zastrasza nowoczesnych mężów stanu, a między nimi hr. Arnima. Na wypadek, gdyby słabe ręce Thiersa zdołały oprzeć się czas dłuższy w prowadzeniu spraw państwa. Ewentualności téj nie uważano za prawdopodobną, ale wzięto ją również w rachubę, jak i wypadki hiszpańskie.

„Aby przyspieszyć rozwiązanie i uprzedzić inicyatywę orleanistów, dostarczane będą środki materyalne Bonapartystom, bo ks. Napoleon twierdzi, że restauracya cesarstwa byłaby już dokonaną, gdyby Cesarz miał te zasoby pieniężne, jakich potrzebuje takie zadanie, Prusy i Włochy zaliczą fundusze, które następnie sobie odbiorą z Francyi za pomocą kontrybucyi. Wszelkiemi sposobami chcianoby uratować społeczeństwo, a cesarstwo będzie znów pokojem.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 marca. Na mocy uchwały Rady miejskiej z d. 21 bm. pobierany będzie i w tym roku jak w poprzednim podatek gminny po 2% od czynszu lokalnego, który składanym być winien w terminach podatku domowego.

— Jutro i pojutrze odbywać się będzie kwesta w kościele Pijarów, na korzyść ubogich pod opieką dam Sgo Wincentego à Paulo.

— W kościele OO. Reformatów, jak to już wczoraj donieśliśmy, odbędzie się podczas obchodów kwesta na Zakład Św. Józefa osieroconych chłopców. Panie, które się kwesty téj podjęły, rozdzieliły się co do godzin w następujący sposób: w piątek od godz. 9 do 10 p. J. Michałowska, od 10 do 11 p. Januszkiewiczowa, od 11 do 12 p. Gołaszewska, od 12 do 1 hr. Sobiesławowa Mieroszowska, od 1 do 2 ks. Zuzanna Czartoryska, od 2 go 3 hr. Zofia Tarnowska, od 3 do 5 p. Ludwika Borch, od 5 do 6 p. Zofia Cielecka, od 6 do 7 hr. Helena Ostrowska. W sobotę te same Panie w tych samych godzinach.

— Wczoraj zakończył życie w klasztorze OO. Kapucynów jeden z weteranów wojska polskiego, Stanisław Wierciszewski, oficer z czasów jeszcze Księstwa Warszawskiego, a następnie Królestwa Polskiego, ozdobiony krzyżem wojskowym oficerskim *virtuti militari* i medalem Ś. Heleny, przeżywszy lat 84.

— Z koncertu amatorskiego na korzyść ubogich pod opieką Dam Towarzystwa Śgo Wincentego à Paulo wpłynęło 777 złr. 70 c., 3 talary, 50 franków 1 dukat hol. 2 złr. srebrem; wydatki uczyniły 76 złr. 62 cent.; pozostaje czystego dochodu 701 złr. 8 c., oraz 3 talary, 50 franków, 1 dukat hol., 2 złr. srebrem.

Zofia Wodzicka.

— Gabinet archeologiczny naszego uniwersytetu otrzymał w darze od p. Hoffmanna narzędzie jedno spiżowe, od X. i od T. z Ł. H. monety.

— Stowarzyszenie Izraelitek utrzymujące ochronę dzieci w Krakowie na Kazimierzu, rozesłało dziś sprawozdanie z czynności swoich za r. 1871. Ze sprawozdania tego wykazuje się, że utrzymywanych było w ochronce 40 sierot, kosztem 1722 złr. Kierowniczki tego zakładu umiały przy usilnej tylko pracy i troskliwości utrzymać go tak małym kosztem, a jeśli dowiadujemy się ze sprawozdania, że składka roczna krakowskich Izraelitów przyniosła tylko 331 złr., gdy z samego Londynu nadesłano 334 złr., wtedy mimowolnie pytać się godzi, czy ochronka utrzymać się nadal może przy tak skąpym udziale.

— Wydział krajowy mianował p. Feliksa Czerwiakowskiego Dr med. i magistra sztuki położniczej sekundaryuszem przy oddziale chorób zewnętrznych w Szpitalu Śgo Łazarza w Krakowie.

— W piątek w przyszłym tygodniu (5go kwietnia) ma się dać słyszeć w koncercie na fortepianie w sali redutowej p. Śmietański, Krakowianin, jeden z owych rzadkich znakomitych adeptów muzyki, który wprzód, nim u nas, zjednał sobie sławę wirtuoza w Wiedniu, gdzie nieraz talenta uznane za pierwszorzędne w innych stolicach Europy, rozbijają się o skałę wiele wymagającej i głęboko-znawczej krytyki. P. Śmietański który już przez dłuższy czas w Krakowie nie dał się słyszeć, powitany zapewne będzie przez publiczność z tym zapałem, na jaki talent jego zasługuje.

— W kolegium fizycznem wystawiony będzie portret prof. Gilewskiego, pędzla Matejki.

— Od d. 1 kwietnia dodatek do opłat na kolejach austryackich jako ażio, naznaczony jest na 7½ %.

— Chodzi tu po domach od kilku dni chłopiec, który utrzymuje, że uczęszcza do szkoły w domu bar. Larysza, mieszka na Zwierzyńcu i że jego i osoby u których mieszka, okradziono ze szczętem. Wszystkie podania chłopca okazały się być zmyślonemi aż do nazwisk.

— Maurycy Neiger ukarany został wczoraj grzywnami za tamowanie przejścia w Rynku.

— Wczoraj przytrzymano Julię Sebauerową włóczęgę za kradzież naczyń kuchennych na Kazimirzu.

— Onegdaj odebrano od Jana Turkiewicza wyrobnika parę lichtarzy platerowanych, gdy je sprzedawał. Twierdzi on, że je ukradł w ulicy Grodzkiej, lecz nie mógł wskazać domu.

— Wczoraj oddano do sądu w Podgórzu stręczycielkę sług Maryannę Wolfangową pod zarzutem przestępstwa.

— W Podgórzu w kilku miejecach znaleziono drób otruty. Podejrzany jest o trucie kur Jan Piegwa, murarz, u którego znaleziono truciznę, przeznaczoną według jego zeznania, do trucia szczurów.

— Magistrat w Białej zawcześnie wyłamuje się z pod postanowień, które język polski uznają w Galicyi za urzędowy. Zaczyna bowiem korespondować z władzami w kraju naszym po niemiecku. Widzieliśmy właśnie odezwę urzędu gminnego w Białej do Magistratu krakowskiego, podpisaną przez zastępcę burmistrza p. Antoniego Samesza, a napisaną po niemiecku.

— We Lwowie umarł d. 26 b. m. nagle apopleksyą tknięty Wilhelm Schmidt, były inspektor budownictwa miejskiego, a obecnie starszy inżynier przy kolei galicyjskiej Karola Ludwika.

— **Rzeszów** 25 marca.

(...d) Odprowadziliśmy dziś na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki jednego z cichych ludzi pracy i zasługi. Był nim Franciszek Stanisz, który pracował 27 lat jako nauczyciel ludowy z gorliwością i przejęciem się. Uległ też chorobie piersiowej, która go do grobu wtrąciła. Tłum publiczności postępując za trumną świadczył najlepiej o sympatyi, jaką nieboszczyk zjednać sobie umiał. Uczniowie seminaryum nauczycielskiego nieśli naprzemian z młodzieżą gimnazyalną zwłoki na smętarz i odśpiewali piękny chorał. Jeżeli los nauczycieli nie przedstawia nic ponętnego, to łatwo wyobrazić sobie stan pozostałej wdowy z pięciorgiem niezaopatrzonych sierót po długiej chorobie a następnie śmierci głowy rodziny.

— Według wykazów urzędowych ułożonych dla reformy podatku domowego w Warszawie, wszystkie zabudowania tego miasta oszacowane były w towarzystwie ogniowem na 54 milionów rubli, a długi hipoteczne na nich ciążące wynosiły 23 milionów rubli.

— Komitet Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie zakupił obrazy: Marszewskiego „Brzegi Hiszpanii“, Pilatego „Posyłka“, Rurawskiego „Droga do miasta“, Szermentowskiego „Krajobraz z kościołem, Kotsisa „Powrót z Kalwaryi“, Godeckiego „Popis przed dziaduniem“, Brzozowskiego „Widok z Tatrów“, Welońskiego posąg kamienny Chrystus.

— W powiecie Opolskim na Szląsku toczył się bój wyborczy między landratem pruskim bar. Dalwigk, kandydatem rządowym, a hr. Ballesträm, właścicielem ziemskim, kandydatem katolików z centrum sejmowego. Komitet wyborczy rządowy chcąc wpłynąć na wyborców polskich, wydał na wielkim arkuszu odezwę po polsku i po niemiecku, poprzedzoną krzyżem nie Zbawiciela, lecz wojskowym krzyżem z głoską „W.“ i z napisem „1870.“ Dla uciechy czytelników podajemy ten plakat bez zmiany żadnej, jak następuje, dodając, że mimo tego Ballesträm wybrany został posłem:

Z Bogiem za Króla i Ojczyznę!

Tego godła, bracia i towarzyszy powiatu Opolskiego, bądźmy i teraz pamiętni, gdy zbliża się termin, gdzie się mamy stanowić dla wyboru deputowanego do sejmu. Z Bogiem za Króla i Ojczyznę walczyliśmy przeciw zewnętrznym nieprzyjaciołom. Obaliliśmy ich. Z równą odwagą chcemy też wewnętrznymu nieprzyjaciołowi podać czoło a i onego zwyciężemy. Któż jest ten mocny, wewnętrzny nieprzyjaciel, przeciw którymu bywacie wezmani a które są jego bronie, któremi walczy?

Wasi nieprzyjaciele są:

„Ultramontanie“,

ludzie, którzy się naszym Cesarzem i Królem zaentuzyasmować nie mogą a którzy nie tak jak my, poświęcająco i ofiarująco, Ojczyznę kochają. Onym znaczy własna władza mocarska więcej, aniżeli dobro Państwa i szczęście obywatelskie. Kto nie wierzy, co oni wierzą, kto się ich władzy nieukłoni, ten ma bydź, tak bowiem żądają, przeklęty.

A któremi broniami walczą? Z témi fałszywości? Powiadają Wam, że kościoł św. katolicki jest zgrożony. Ale wszystek świat świadczy na przeciw temu. W żadnym kraju nie stoi kościoł katolicki tak zasłaniany i w uszanowaniu, jak w Niemcach a osobliwie w Prusach. Żadne ściśnienie wyznań nie bywa na katolików wywierane, żadne prawo, które się z ich wiary wyprowadza, nie bywa im zaniszczone. To przyznał sam Ojciec św. Pius IX. w Rzymie.

Ultramontanie powiadają Wam: Wasze szkoły mają bydź pozbawione chrześciaństwa, Wasze dzieci wychowane na poganów, To kłamstwo! Wpływ, który aż dotąd na Wasze szkoły wywierali, był nierzadko szkodliwy. Wy jesteście Prusakami, Wy jesteście Niemcami, ale ultramontanie narażają wszystko, aby niemiecką mowę z Waszych szkół wygnać. Tak zostaliście niemieckiemu cudzi a od niemieckiego wykształcenia wyłączeni. Dla czego? Aby Was jak dzieci na pasku prowadzić i dla ultramontanizmnego celu nadużywać. To się ma skończyć, Wasz Cesarz i Król chce, że możecie w wykształceniu i uobyczaju równo upoważniono stawić się, w obok każdego niemca. Wątpicie na tem, że Wam to posłuży ku szczęściu? A to ma się stać nienaruszając drogiéj wiary Waszych ojców; jak oni, tak mają i Wasze dzieci starannie bydź uczone w religii, do którėj Wy sami należycie.

Gdy ultramontanie z takiemi niegodnymi broniami fałszywości hałas robią, wtedy nie brakuje im złych słów, którémi Was podburzać moc mniemają. Jeszcze niedosięgną naszego Cesarza i Króla, jeszcze obawiają się władzy Pańskiego Rządu. Dla tego muszą Wam innych podać i próbować, nienawiść i wzgardę ku nim wzbudzić. W nikczemnych gazetach, które ultramontanie rozszerzają, aby serca pobudzić, aby Was niegodnym celom Państwu nieprzyjacielskiego stronnictwa przystępnymi zrobić, mianują Wam za najgorszych nieprzyjacieli, od których wszelkie nieszczęście w świecie wychodzić ma: „Żydów, liberalistów i wolnomularzy.“

Żydzi

zawsze okazali się patryotami i trzymali do Cesarza i Państwa nawet w czasach, w których im prawa zatrzymywano, na które mieli pretensyą i które dziś posiadają. Na nich podszczuwać przeciwia się prawu chrześciaństwa, które i innowiercom miłość na przeciw niesie; na nich podszczuwać, jest podłym uczynkiem barbarzyńców. Ciwilizowany człowiek zgroża się przed tém. — Więc żydzi, którzy Panującego czczą, prawo i zwierzchność szanują a we wszystkich dobrych uczynkach znami idą, nie są Wasi nieprzyjaciele!

Liberalistowie

są ci, którzy za prawidłem: „Równe obowiązki, równe prawa!“ zawsze mężnie walczyli. Onym znaczył wieśniak i najemnik tyle jak majętne książę. Wiele wolnomyślnych praw, których dobrodziejstwa dziś używamy, przynieśli przez ich mocne współdziałanie wskutek. Liberalistowie stoją na Waszéj stronie, nie są Wasi nieprzyjaciele.

Wolnomularze

tworzą związek z mężów, którym dobro i uszczęśliwienie ludzkie nad wszystko idzie. Każdy uczciwy jest ich bratem, każdemu cierpiącemu są oni, ile ich siły dostarczają, pomocnikami. Nie sądzą podług stopnia, stanu albo religii. Ich miłością obejmują wszystkich ludzi. A ci mężowie, którzy się według starego poświęconego zwyczaju wolnomularzami nazywają, do których i nasz wzniosły, dobrotliwy Monarcha, nasz waleczny Cesarz Wilhelm, jak i od nas wszystkich kochany „Królewicz“ należą, mają Wam nieprzyjacielsko myślący bydź? Nie dajcie się obłąkać, i wolnomularze nie są Wasi nieprzyjaciele! Ani żydzi, ani liberalistowie, ani wolnomularze, ale

„Ultramontanie!“

oni są Wasi nieprzyjaciele, którzy Was bałamucą, zwodzą, Cesarzowi, Rejencyi-Państwa i Ojczyznie przez rozsiewanie kłamstwa odstręczyć chcą. Obieracie do sejmu deputowanego z ich obozu, wtedy opieracie się przeciw swojemu własnemu dobru i przeciw prawdzie, tak nieprzysięgacie do chorągwi, którą patryota wysoko poczytywa a na której jak w waszem sercu niewygasłemi pismociągami napisano:

Z Bogiem za Króla i Ojczyznę!

Któż z Was nie znaje królewskiego nadleśniczego v. Ernst z Pruskowa jako uczciwego męża, ciepłego patryotę i dobrego katolika, który wiernie do swego kościoła trzyma! A jednak wymówił otwarto na ostatnim zgromadzeniu wyborców, jak wiele z Was słyszało, że przed odezwami wyborczémi, jak te, przez które od ultramontanów dla duchownego radcy Müllera w powiacie pszczyńskorybnickim działano, trzeba się zaczerwienić i powiedzieć sobie:

Boże, zachowaj nasz kościół katolicki od takich przyjacieli!

Więc, kiedy jesteście odważni, odłączyć się od „takich przyjacieli“ i od wszystkich tych, którzy się w Wasze zaufanie wkradają, aby nad Wami panować, tedy nawijać Wam się będzie pytanie:

„Kogo mamy obierać, któż jest ten przyjaciel ludu, któremu nasze głosy dać możemy, będąc przed omamieniem pewni?“

Wasi prawdziwi przyjaciele powiadają i radzą Wam: Dajcie je mężowi,

który swojego Cesarza i Króla kocha,
który konstytucyą Państwa wysoko poczytywa,
który z całém sercem do Ojczyzny jest przywiązany,
który Wasz kościół i Waszę szkołę także uczci, jak innego wyznania,
który Górno-Szląsku i Górno-Szląsakom jest przywiązany,
który nie służy własnym zyskiem prowadzonem celom a serce dla dobra i najpodlejszego między nami ma,
który nas rozumie, jak my go rozumiemy.

Gdzie można znaleść takiego męża, pytacie się? Nie potrzeba Wam daleko szukać,

Królewski landrat baron v. Dalwigk, Wasz landrat jest takim mężem.

Onego obierajcie a żadnego innego!

— W Pradze niemal codzień konfiskują dzienniki. Taki los spotkał d. 26 *Narodni Listy*, d. 27 *Politik* i *Correspondance slave.*

— W Lipsku toczy się już od wielu dni proces o zdradę stanu przeciw deputowanemu Bebel i publicyście Liebknecht. Pocieszną jest rzeczą, że Liebknecht należał dawniej do redakcyi urzędowej pruskiej *Nordd. allg. Ztg* i zeznał, iż pisywał do niej listy z różnych miast Europy, nie wyjeżdżając z Berlina. Wszystkie listy tej gazety, rzekł Liebknecht, były fabrykowane w redakcyi. Zeznanie to boleśnie dotknęło organ rządowy pruski, ale nie mogąc mu zaprzeczyć, powiada, że już teraz to się nie dzieje. Zapewne *Nordd. allg. Ztg* spodziewa się, że już drugi raz nie zdarzy się, aby znów który z członków jej redakcyi był w położeniu robienia zeznań sądowych.

— Donosiliśmy niedawno o procesie, jaki wytoczył fabrykant orderów w Paryżu Lemaitre spadkobiercom cesarza Maksymiliana, mianowicie cesarzowi Franciszkowi Józefowi, arcyksięciu Józefowi i arcyksiężnie Zofii, o 41.000 franków, za ordery, jakie cesarz Maksymilian u niego obstalował. Przypominamy, że oskarżeni zaprzeczyli kompetencyi sądu cywilnego w Paryżu, opierając się na wzajemnéj niezawisłości państw, wykluczającéj sądownictwo nad monarchami zagranicznymi. Sąd nie przyjął tego żądania, ponieważ cesarz Maksymilian zamówił obstalunek jako osoba prywatna i we własnym interesie. Od wyroku tego poszedł rekurs do sądu apelacyjnego w Paryżu, który 15 b. m. rozstrzygnął na korzyść spadkobierców, ponieważ obstalunek orderów i odznak honorowych, będących nagrodą za usługi publiczne, nie jest sprawą osobistą monarchy, lecz państwa, sąd przeto nie jest kompetentny do likwidacyi żądania nawet wtedy, gdyby fabrykant udowodnił, iż obstalunek ten, był obstalunkiem osobistym cesarza Maksymiliana.

— Jeszcze przed dwudziestu laty próbowano w Londynie a nieco później w Paryżu zaprowadzić po mieście omnibusy parowe, któreby krążyły po ulicach. Ze względu jednak na mogące stąd wyniknąć niebezpieczeństwa, skończyło się tylko na próbach. Taka lokomotywa omnibusowa miała koła o bardzo szerokich dzwonach, aby się nie wrzynała, oprócz czterech kół zwyczajnych piąte koło szło pod środkiem wozu i przeznaczone było do nadawania całemu wozowi zwrotu na bok, a kierowanem być mogło przez konduktora. W zeszłym roku widziano taką lokomotywę w północnej Anglii, którą kazał sobie pewien Anglik zbudować i jeździł nią dla rozrywki. Ale dla ruchu w miastach nie przedstawia taki pojazd parowy bezpieczeństwa. Tymczasem wczoraj robiono w Wiedniu próbę z lokomotywą uliczną fabryki Sigla, która odbywała swoją czynność należycie. Jak na teraz, dozwolono tej lokomotywie jeździć tylko w nocy.

— Julia Ebergenyi, która otruła w Monachium hr. Choryńską, aby się z jej mężem złączyć mogła, dostała obłąkania w więzieniu w Neudorf. Póki Choryński żył, marzyła ciągle, że oboje zostaną ułaskawieni; gdy zaś on w obłąkaniu umarł, śmierć jego wszystkie jej nadzieje w niwecz obróciła i pozbawiła ją zmysłów.

— Kolonia hiszpańska Manilla na wyspach Filipińskich była d. 23 stycznia widownią strasznej rzezi. Krajowcy zamierzyli wyciąć w pień wszystkich Europejczyków, ale wybuch ten chybił z tego tylko powodu, że krajowe wojsko w cytadeli nadmorskiej Cavite zawcześnie zrobiło ruch. Wojsko to dało wieczorem hasło trzechkrotnym wystrzałem działowym. Oficerowie przypadli na miejsce i powitani zostali gradem kul, które położyły trupem pułkownika i kilku oficerów. Załoga złożona z krajowców i marynarze, także krajowcy, podnieśli rokosz i opanowali twierdzę. Piechota nie mogła im poradzić, a tej jeszcze nocy przeszło 20 oficerów hiszpańskich w twierdzy trzymanych zostało zamordowanych, między nimi dowódzca a jego żonę i sługę raniono. Dopiero nad ranem wysłano z Manilli wojsko, które po dwudniowej walce zdobyło cytadelę. Wielką liczbę wziętych w niewolę powstańców skazano na śmierć.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu, przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 27 marca pogoda; termometr od — 0°.3 doszedł do + 8°.4 R. Barometr w ciągu dnia szedł w górę; rano dnia 28go marca stan jego był 330·13, termometru + 0°.4 R. Wiatr zachodni.

— W *Wielki piątek* dnia 29 marca: Śgo Eustazego opata.

Sprawy sądowe.

Kraków d. 27 marca.

Proces Hirsza Dawida Moersera i sześciu wspólników o oszustwo.

(Ciąg dalszy.)

Po przesłuchaniu Grosshuta, Rubinsteina i Braunsteina, podczas którego, jak to już wczoraj wspomnieliśmy, pokazały się pewne różnice w zeznaniach wszystkich trzech, przystąpiono do przesłuchania świadków.

Samuel Nachhauser opowiadał cały przebieg spółki z Moerserem. Nigdy nie był przy kasie Moersera, nigdy nie słyszał o rozbiciu kasy, dopiero później Moerser posądzał go o kradzież wekslów. Weksel na 600 zł. dał mu pan Moerser przed sklepem, jedynie dlatego, że zapłacił go z kasy wspólnéj, a nie był to dług wspólny; dał mu go więc aby świadek był zabezpieczony, iż nie będzie narażony na stratę. Weksel ten świadek ma do dziś dnia; nie zrobił z niego żadnego użytku. Co się tyczy wekslu na 300 zł., opowiada tak, jak to wyżéj podaliśmy, mianowicie, że Gintl przyszedł do niego na Rybaki i tam w obecności Marka Hirsza Zuckera, otrzymał od niego 300 zł. na weksel Moersera. Okazany przez przewodniczącego weksel uznaje za ten sam, nie pamięta atoli, kiedy go żyrował. Weksel ten również nie należał do obrachunku przy rozdziale spółki, był to bowiem prywatny dług Moersera. Sąd polubowny nie wydał wyroku na piśmie, lecz ustnie im powiedziano, że mają się podzielić towarem, oraz w jaki sposób nastąpi rozdział pretensyj. Świadek z tytułu, że siedział niesłusznie w więzieniu, liczy sobie ogółem straty 6217 zł. W sumie téj zawarte jest 1200 zł. za niepokój, jakim był dręczony w więzieniu o swoje mienie, 2000 zł. zaś za wstyd i hańbę, ponieważ siedział w więzieniu pod zarzutem kradzieży, resztę liczy sobie straty materyalnéj, prócz 267 zł. 50 c. za samą utratę wolności (po 5 zł. dziennie). Zapytany przez radcę sądu p. Mehoffera, dla czego nie podał tego wekslu na 600 zł. do obrachunku przed sądem polubownym, tłumaczy się trochę niejasno, nie umie także wytłumaczyć, dlaczego dotychczas nie robił żadnego kroku z tego wekslu, tylko z wekslu na 300 zł. Podobnież odpowiedzi jego na zapytania obrońcy Dra Faustyna Jakubowskiego, nie były zupełnie jasne.

Świadek Wolf Molkner potwierdza, że pożyczał raz Moerserowi 300 zł., ale było to znacznie później, niż utrzymuje Moerser. Weksel, który mu przewodniczący pokazał, nie jest ten sam, jaki otrzymał od obwinionego, ponieważ zwykle weksle pisują mu albo Sara Heidenfeld albo M. Winkler, a on już wypełnione daje do podpisu dłużnikom. Pismo zaś na pokazanym sobie wekslu, nie jest pismem ani Heidenfeldownéj, ani Winklera; zresztą co do czasu nie zgadza się z datą, kiedy on pożyczał Moerserowi. Dla objaśnienia dodać winniśmy, że Moerser utrzymuje, iż weksel na 300 zł., który mu skraść miał Nachhauser, zwrócony był mu przez Molknera, a wcale nie wystawiał go zięciowi swojemu; twierdzi prócz tego, że Nachhauser namawiał Molknera, aby świadczył przeciw niemu fałszywie. Molkner zaś zeznał, że nigdy z Nachhauserem o czémś podobném mowy nie było.

Świadek Mendel Gintl były zięć, potwierdza wprawdzie wszystko co do odbioru 300 zł. od Nachhausera na weksel Moersera. Weksel sam pisał i poznaje go. Zeznania jego atoli są nieco sprzeczne z zeznaniami, jakie poczynił w śledztwie, w których nawet nie nazwał Nachhausera, lecz mówił tylko o jakimś człowieku, od którego odebrał 300 zł. na weksel Moersera. Szczegółów nie pamięta, waha się, dużo rzeczy już nie wié zupełnie, w skutek czego, przewodniczący ma utrudnione z nim przesłuchanie. Okoliczności, któreby mogły potępić Moersera, zupełnie nie pamięta.

Moerser odpowiadając na zeznania Gintla, twierdzi stanowczo, iż nigdy dla niego wekslu nie wystawiał, co już ztąd pochodzi, że wyposażenie jego zwrócił mu w całości przy rozwodzie, a mianowicie wypłacił mu odrazu 1200 zł. w obecności Jännera, ojca i syna, i w obecności niejakiego Doya. Moerser domaga się, aby świadków tych wezwano, czemu Z. prokuratora sprzeciwia się. Natomiast obrońca popiera żądanie Moersera. Po krótkiém namyśle sąd uchwalił wezwać tych świadków. Z. prokuratora domagał się w skutek tego, aby wezwano także ojca Gintła, z którym właściwie Moerser się układał o zwrot wyposażenia danego synowi. Sąd postanowił także tego świadka wezwać.

Julia Zucker córka Nachhausera, która sprzedawała towary w sklepie spółki, potwierdza, że Gintl pisał przy niéj weksel na 300 zł. i opowiedziała wszystkie szczegóły wystawienia tego wekslu, znane już z aktu oskarżenia. Twierdzi także stanowczo, że Moerser pisać umie, nigdy zaś kasa nie była rozbitą, i Moerser nigdy nie wspominał, aby mu weksle skradziono.

Moerser zaprzecza tym zeznaniom, nazywa je kłamliwemi, ponieważ pochodzą od ludzi złośliwych, którzy zmówili się na niego.

Świadek Markus Hirsz Zucker zięć Nachhausera zeznaje, że chodził z Gintlem na Rybaki i był przy tém, jak Nachhauser wypłacił mu 300 zł. Weklu nie czytał, ale widział go w rękach Gintla i w rękach Nachhausera. Świadek wie, że Moerser umie pisać, i o rozbiciu kasy nigdy nie słyszał.

Po krótkiéj rozprawie między Z. prokuratora a obrońcą, co do odebrania przysięgi od tego świadka, sąd uchwalił odebrać od świadka przysięgę, co się też stało.

Na tém rozprawy przerwano: dalszy ciąg nastąpi dopiero po Świętach d. 3 kwietnia.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wystawa. Na czas krótki niestety wystawioną jest nowa akwarella Kossaka: Ks. Eustachy Sanguszko na kresach w r. 1794. Liczni wielbiciele talentu mistrza akwarelli spieszą ją oglądać i podziwiać, a samo nazwisko Kossaka uwalnia nas od pochwał i epitetów podziwu, cisnących się gwałtem pod pióro tak na widok tego typu *„tężyzny“*, towarzysza broni i młodości ks. Józefa, jak jego rumaka historycznego Szumki, którego ogień i dziarskość przewyższa wszystko, co tylko nawet sam Kossak w koniach odmalował, jak niezrównanych Kozaków i wojska drugiego planu. Nadmieniamy tu tylko, że do głowy ks. Sanguszki posiadał artysta nieoceniony materyał, portret jego współcześnie na kresach malowany przez sławną panią Pupardowę. To też widać w tej twarzy całą elegancyę Stanisławowskich czasów.

Oprócz tej akwarelli przybyły wczoraj na wystawę: „Wedeta powstańców z 1863 r.“, wyraźnie w Litwie, przez młodego artystę Litwina bawiącego w Monachium p. Edwarda Romera, którego litewskich chłopów wracających z jarmarku Towarzystwo w przeszłym roku na losowanie nabyło. Maluczki ten obrazek nacechowany życiem i prawdą, bez żadnej przesady jest *piękną* próbką nowego rodzaju malowania monachijskiej szkoły.

„Nowe króliki obserwujące zieloną żabę“ p. Heimerdingera, zalecają się temiż co i poprzednie tego artysty zaletami prawdy, oraz miniaturowem wykończeniem i nieporównanym komizmem poz gromadki zaciekawionych królików. Drugi większych rozmiarów tego artysty obraz „Scena za kulisami cyrku“ daleko mniej udatny, każe nam radzić p. Heimerdingerowi, żeby porzuciwszy cyrk i jego nimfy, trzymał się raczej królików, w których wyraźnie celuje.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Kraków 28 marca. Sekcya budowniczo-techniczna komisyi wystawowej pod przewodnictwem nadinżyniera Księżarskiego odbywa co tydzień posiedzenia. Dział ten jeden z ważniejszych wystawy trudne ma zadanie do spełnienia wobec małego bardzo przemysłu u nas; to też Sekcya czując trudność zadania postanowiła użyć wszelkich możebnych środków do jak najliczniejszego udziału w tej gałęzi przemysłu nie wielu i tak naszych przemysłowców. Brak jednak podziału pracy w Sekcyach odpowiednio do 26 grup wystawy wiedeńskiej, wstrzymuje sekcyę budowniczo-techniczną jak dotąd od rozwinięcia czynności, nie wiadomo bowiem co pod wyrażeniem „technika“ rozumiało Prezydium wystawy, ustanawiając Sekcye pojedyncze. Dla uniknięcia więc powstać mogącego zawikłania w pracach pojedyńczych sekcyj, postanowiono na ostatniem posiedzeniu przybrać grupy N. 8, 9, 13, 18, 19, 20, 23, i o tem przez członka nadinżyniera Moesera zawiadomić Wydział wykonawczy.

W dalszym toku pierwszego posiedzenia komisyi wystawowéj lwowskiéj z 23 bm. o któréj rozpoczęliśmy sprawozdanie w numerze onegdajszym, podzielono się na cztery sekcye, które obejmują następujące grupy:

Sekcya I: grupę 1szą: górnictwo i hutnictwo.
grupę 2gą: rolnictwo, leśnictwo, uprawa wina i owoców i ogrodnictwo.
„ 3cią: industrya chemiczna.
„ 4tą: środki pożywienia i użycia jako płody przemysłu.

Sekcya II: grupę 5tą: przemysł odnoszący się do tkanin i odzieży.
grupę 6tą: wyroby skórzane i kauczukowe.
„ 7mą: przemysł w wyrobach metali.
„ 8ma: przemysł wyrobów drewnianych.
„ 9tą: przemysł wyrobów kamiennych, glinianych i szklanych.
„ 10tą: przemysł towarów norymberskich.
„ 11tą: przemysł wyrobu papieru.
„ 12tą: sztuka graficzna i rysunki rękodzielnicze.

Sekcya III: grupę 13tą: wyrób machin i środki przewozowe.
grupę 14tą: instrumenta naukowe.
„ 15tą: instrumenta muzyczne.
„ 16tą: armia.
„ 17tą: marynarka.
„ 18tą: budownictwo i inżynierya cywilna.
„ 19tą: dom miejski z wewnętrznem urządzeniem i sprzętami.
„ 20tą: dom wieśniaczy z urządzeniem i sprzętami.
„ 21szą: narodowy przemysł domowy.

Sekcya IV: grupę 22gą: okazy skuteczności muzeów rękodzieł artystycznych.
grupę 23cią: sztuka kościelna.
„ 24tą: przedmioty sztuk i rękodzieł, wystawione przez amatorów i zbieraczów (exposition des amateurs).
„ 25tą: sztuki piękne teraźniejszości.
„ 26tą: wydział wychowania, nauki i wykształcenia.

Powyższy projekt przyjęła komisya z jedyną zmianą co do drugiego ustępu §. 3 regulaminu, iż każda sekcya wybrać może nie jednego lecz więcej sekretarzy.

Następnie odbył się wybór komitetu wykonawczego. Wybrani zostali:

Pp.: Filip Zaleski, Seweryn Smarzewski, A. O. Mieses, Antoni Ursprung.

Po uskutecznieniu wyboru komitetu wykonawczego zawezwał przewodniczący zgromadzonych członków komisyi, aby każdy z nich wpisał się do sekcyi, do której chce należeć.

Ponieważ do sekcyi II zgłosiła się za mała liczba członków, uchwaliło zgromadzenie na propozycyę przewodniczącego, by członkowie dowolnie do dwóch i więcej sekcyj należeć mogli.

W skutek téj uchwały niektórzy członkowie innych sekcyj zapisali się także i do sekcyi II.

Wpisani do pojedyńczych sekcyj członkowie przystąpili do wyboru przewodniczących sekcyj, tychże zastępców i sekretarzy.

Według tego jest skład sekcyj następujący:

Sekcya I. Przewodniczący: Jego Exc. hr. Kazimierz Krasicki.

Zastępca przewodniczącego: p. Kornel Krzeczunowicz.

Sekrctarze: pp. Dr Herman Günsberg i Józef Lehr.

Członkowie: pp. Józef Baczewski, Karol Balasitz, Oswald Bartmański, Karol Bauer, Teodor Bredt, Robert Doms, Cezar Haller, Adolf Jorkasz, Koch, Adolf Mańkowski, Karol hr. Mier, Juliusz Mikolasz, August baron Romaszkan, Włodzimierz hr. Russocki, Seweryn Smarzewski, Ludwik bar. Wattman, Filip Zalewski.

Sekcya II. Przewodniczący: p. Seweryn Smarzewski.

Zastępca przewodniczącego: August br. Romaszkan.

Sekretarz: p. Władysław Riegier.

Członkowie: pp. Parys Filippi, Jędrzej Grabowski, Dr Herman Günsberg, Jan Klein, A. O. Mieses, Karol Pietsch, August Schellenberg, August Schumann, Jan Stromenger, Jan Wieczyński.

Sekcya III. Przewodniczący: Dr Feliks Strzelecki.

Zastępca przewodniczącego: p. Karol Pietsch.

Sekretarz: p. Wawrzyniec Żmurko.

Członkowie: pp. Józef Engel, Dr Henryk Gintl, Karol Mikuli, August Schumann, Franciszek Smidowicz, Franciszek Tomek, Antoni Ursprung.

Sekcya IV. Przewodniczący: ksiądz Saturnin Stupnicki.

Zastępca przewodniczącego: Dr Antoni Małecki.

Sekretarz: p. Jan Grelinger-Greliński.

Członkowie: pp. Maurycy hr. Dzieduszycki, Parys Filippi, Jędrzej Grabowski, Jego Exc. Emanuel bar. Komers de Lindenbach, Julian Ławrowski, książę Jerzy Lubomirski, Filip Pokutyński, Dr. Feliks Strzelecki, Franciszek Tepa, Julian Zacharyasiewicz, Filip Zaleski, Wawrzyniec Żmurko.

Po ogłoszeniu składu pojedyńczych sekcyj przystąpiono do dalszego porządku dziennego, mianowicie do sprawy funduszów na cele komisyi wystawowej.

W tym przedmiocie zabrał głos p. Krzeczunowicz i wyliczając wydatki połączone z urządzeniem bióra komisyi wystawowej, wydatki na ajencyę w Wiedniu i wydatki na takie cele, których osiągnięcie nie przyniesie bezpośrednio korzyści krajowi, lecz potrzebnem jest dla skompletowania lub bliższego wyjaśnienia ogółu wystawy całego państwa jak np. zbieranie wyrobów biednej industryi domowej, któreto wyroby częstokroć nabywać będzie potrzeba, zbieranie dat do dziejów rzemiosł i cen, dat do statystyki produkcyi i t. p. przemawiał za tem, by celem uzyskania potrzebnych do tego funduszów, odnieść się przedewszystkiem do władz, do których to należy o udzielenie subwencyi w wysokości 25.000 zł. z funduszu państwowego przeznaczonego na cele wystawy ustawą z dnia 21 lipca 1871 r., a to tem bardziej, bo kraj uboższy od innych krajów, a wydatki wystawowe będą stosunkowo większe z powodu większej odległości od miejsca wystawy, znaczniejszej odległości kraju, większej drogości środków komunikacyjnych i z powodu tej okoliczności, że działania w sprawach wystawy światowej nie poruczono jednej tylko komisyi krajowej, ale rozdzielono pomiędzy trzy komisye okręgowe, co znacznie przysporzy kosztów administracyjnych.

Wydatki zaś, niebędące w ścisłym związku z organizacyą i przyprowadzeniem do skutku wystawy w ogólności, a mające przedewszystkiem na celu osiągnięcie jak największych bezpośrednich korzyści z wystawy dla kraju samego, dla krajo-

wego handlu i przemysłu winne być pokryte środkami krajowymi.

Przedstawił przeto p. Krzeczunowicz wniosek następującej treści, który w całej osnowie przez zgromadzenie przyjęty został:

I. Komitet wykonawczy ma:

a) postarać się o zaliczki pieniężne na pokrycie pierwszych potrzeb; b) udać się do jeneralnego dyrektora wystawy lub też do innych władz centralnych z prośbą o udzielenie komisyi subwencyi w kwocie przynajmniej 25.000 zł.; c) prosić reprezentacyi miasta Lwowa, dyrekcyj kolei żelaznych, niemniej dyrekcyj banków: krajowego, hipotecznego, włościańskiego i innych instytutów o datki na cele wystawowe; d) żądać od izby handlowej, ażeby udzieliła komisyi ile może z swoich funduszów rozporządzalnych i postarała się o rozpisanie stosownego dodatku do podatku na cele wystawowe; e) prosić wydziału krajowego o dodatek z funduszu, jakim może rozporządzać, i o postaranie się, ażeby sejm krajowy na najbliższej sesyi otworzył kredyt dostateczny na pokrycie krajowych kosztów wystawowych, któreby z innych źródeł pokrycia nie znalazły; f) znieść się z komisyami wystawowemi w Krakowie i w Brodach w celu ustanowienia wspólnej jednej dla całego kraju ajencyi w Wiedniu dla uniknienia kosztów, któreby wypłynęły z osobnych ajencyj.

II. Komitet wykonawczy ma zarządzać w imieniu komisyi funduszem wystawowym i zdać z niego rachunek w tem samem sprawozdaniu, które winien ułożyć i ogłosić w myśl punktu 12go porządku czynności.

Następnie podał p. Krzeczunowicz następujący wniosek samoistny:

„Ogólne zgromadzenie wyraża ubolewanie nad tem, że w Galicyi ustanowiono trzy komisye wystawowe zamiast jednej komisyi krajowej, wspomnianej w punkcie 4tym ogólnego regulaminu wystawowego, któraby mogła rzecz prowadzić w kierunku jednolitym i z wydatkami mniejszemi, a szczególnie że mianowano osobną komisyę wystawową w Brodach dla okręgu, którego interesa rolnicze, handlowe i przemysłowe nie w Brodach, lecz we Lwowie znajdują ześrodkowanie“.

Po przyjęciu wniosku p. Krzeczunowicza, przyszedł pod głosowanie wniosek p. Smarzewskiego:

„Komisya poleci komitetowi porozumieć się niezwłocznie z komitetami w Krakowie i w Brodach, celem uzyskania łączności całego kraju tak w czynnościach przygotowawczych, jakoteż w umieszczeniu na wystawie tutejszo-krajowych okazów“.

Wniosek ten przyjęło zgromadzenie większością głosów, również jak i wniosek p. Małeckiego: „iż komitet w porozumieniu z komisyami wystawowemi w Krakowie i w Brodach ma żądać od władz centralnych, aby Galicya z Krakowem miała osobne miejsce na wystawie dla wszystkich swoich przedmiotów wystawionych“.

Książę Jerzy Lubomirski żądał, ażeby za staraniem się komitetu wykonawczego komisye wystawowe, w kraju naszym ustanowione, wybrały jeden wspólny komitet do kierowania sprawami wystawowemi w całym kraju. Nie przychyliła się do tego wniosku większość komisyi, głównie z tego powodu, że uchwalone wnioski pp. Krzeczunowicza, Smarzewskiego i Małeckiego, dają już komitetowi wykonawczemu wskazówkę dostateczną do starania się o łączność działania w całym kraju, a komitetowi należy zostawić wybór środków, któremi ta łączność może być osiągniętą.

Po wyczerpnięciu porządku dziennego, zamknął przewodniczący posiedzenie krótką przemową, w której wskazując na szczupło wymierzony czas i ustanowione krótkie termina do zgłoszenia się wystawców do przedłożenia jeneralnemu dyrektorowi wykazu zgłoszonych przez wystawców przedmiotów itp. wezwał zgromadzonych do jak najgorliwszego zajęcia się w sekcyach, oświadczając ze swej strony gotowość użyczenia im wszelkiego poparcia i możliwych ułatwień.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświęcim 27 marca. Na targ dzisiejszy przybyło kilkadziesiąt wołów, pomiędzy temi włościanin z Jasielskiego miał 25 sztuk. Sprzedano po 224 złr. do 230 za parę. Woły małe i nietłuste. Na targu poniedziałkowym w Wiedniu przy spędzie 2440 sztuk wołów płacono $32^3/_4$ do $33^1/_2$. W Berlinie przy spędzie 2147 sztuk wołów płacono 19 do 21 tal. za cetnar. Owiec było 7890, i te rozprzedano po $8^1/_2$ do $9^1/_2$ tal. za sztukę 40 do 45 funt. mięsa mającą. Nierogacizny 6988 sztuk, które sprzedano po 17 do 20 tal. za cetnar mięsa. W Paryżu przy spędzie na pół tygodnia 3900 wołów płacono 33·60 do 39·70 złr. za cetnar cłowy. Owiec było 16,131, które sprzedano po 150 do 210 f. za kilometr. W Londynie na na ostatnim targu było wołów krajowych 2850 a niemieckich po raz pierwszy 216 sztuk, i płacono za cetnar cłowy mięsa 36 do 42 złr.

Ajencya Banku Galicyjskiego dla handlu i przem.

Wiedeń 25 marca.

Niektórzy pisarze utrzymują, że dawniej panowała niewola i że teraz dopiero, dzięki zdobyczom ducha czasu, nastała swoboda myśli i czynów. Zapewne godnie z niéj korzystając, jak na synów tegoczesnéj ery przystoi, wielu ludzi zrzeka się dobrowolnie własnego sądu, zastanowienia i wszelkiego rozumu, aby nie bacząc ani na przestrogi, ani na możliwe zawody poddać się, zawsze dobrowolnie, pod cudze rozkazy i jarzmo. Tem chyba można sobie wytłómaczyć bezmyślność z jaką coraz liczniejszy i zewsząd rekrutujący się poczet spekulujących, lezie tam i rusza się tak jak mu z góry nakazują. Ale też z drugiéj strony to zjawisko potwierdza co kilkakrotnie na tem miejscu powiedziano, tj. że kapitał staje się coraz bardziéj wszechwładnym i że giełda zboczywszy ze swego przeznaczenia, tylko jego dzierżycielom służy do eksploatowania wszystkiego co dla państwa i dla jego mieszkańców stanowić powinno źródło dobrobytu i pomyślności.

Dla czego tak jest, i po co ludzie mimo niejednych smutnych doświadczeń, poddają się kierunkowi, który w końcu musi być dla nich zgubnym, jest zagadką, bo przecież dobrze zrozumiany interes, a nawet i chciwość bogactwa nakazują każdemu ostrożność. Ale co oprócz tego w téj chwili najbardziéj uderza, to sprzeczność jaka prawie powszechnie dostrzegać się daje między czynami a zdaniem: z małemi bowiem wyjątkami, wszyscy przyznają, że rezultata osiągnięte w tak obfitym roku jakim był 1871 przez banki nie odpowiadają ani oczekiwaniom, ani głoszonym w tym względzie wieściom i cyfrom, a kursów dotyczących akcyj wcale nie usprawiedliwiają; nadto każdy wie, że z zysków na tym lub owym interesie otrzymanych, główna część dostaje się dyrekcyom i radom zawiadowczym, a mała tylko idzie na benefis instytutu, czyli akcyonaryuszów; dalej, że naczelnicy akcyjnych instytutów i przedsiębiorstw i ciasne kółko wtajemniczonych osób, spekulują i grają papierami dyrygowanych przez się towarzystw i to na pewne bez ryzyka, gdyż zawczasu mogą wyzyskać sytuacyę o któréj publiczność dopiero późniéj się dowiaduje; i tak, np. opowiadają sobie *post festum*, że kiedy każdy się spodziewał, że dywidenda anglobanku będzie znaczną, a nikt nie wiedział, że wyniesie tylko $1^1/_2$ funta szterlinga, jeden z dyrektorów tego instytutu swoje, po tanich cenach nabyte 8000 sztuk angloakcyj, sprzedał, kiedy były po 370 złr.

Patrząc się na to wszystko i śmiejąc się z ustawicznie powstających nowych założycielstw, wiedzą również wszyscy, że jeżeli dywidendy banków, których papiery stoją cztery razy wyżéj ich nominalnéj wartości, będą stosunkowo szczupłe, że np. *Wechslerbank* nie da więcéj jak 20 złr., *Unionbank* tylko 22 złr. dywidendy, to akcye banków, które dopiero istnieć zaczęły i ani rachunków zamknąć ani sprawozdań przedłożyć w tym roku nie mogą, mają kursa bardzo wygórowane bez żadnéj podstawy, lecz jedynie dzięki manewrom, bardzo łagodnie mówiąc, zręcznym.

Czemu np. akcye *Interventionsbank* stoją po 270 złr., kiedy są wpłatne dopiero po 80 złr., kiedy ten instytut zaledwie kwartał temu powstał. Czy z powodu kupna i sprzedaży wachtlerowskich fryszerek i lasów w Hohenwang? Może być, że interes był dobry, lecz choć jestem w tem wyjątkowem położeniu, że mam przed sobą dokładny opis téj realności, nie znając dokładnie warunków nabycia i pozbycia i nie wiedząc ile z emitować się mających Hohenwangskich akcyj *Interventionsbank* obowiązany jest zatrzymać, tyle wiem, że anibym chciał płacić na Interwentionsakcye po 270 złr., anibym Hohenwangskiéj akcyi jednéj nie kupił, co nie przeszkadza, że pierwsze mogą lada dzień przeskoczyć 300 złr., a drugie z grubem ażio wejść na giełdę, bo przy obecnem uwagami na wstępie do niniejszego listu umotywowanem usposobieniu giełdy, wszystkiego spodziewać się można. Przez to nie chcę bynajmniéj powiedzieć, aby *Interventionsbank* nie miał swoich wielkich zalet; rozwija on bowiem niepospolitą czynność, stosunki ma rozległe, w jego dyrekcyi zasiadają ludzie bardzo zdolni, co mianowicie do jednego z naszych rodaków się stosuje, a jego akcye dla tego może stoją tak wysoko, że ich jest nader mało na targu, ponieważ znaczna ich ilość jest *in festen Händen*.

Ale za co np. *Hypotekar-Rentenbank*, skoczywszy jednego dnia o 30 złr. i to po chłodzącéj zapały spekulantów wiadomości o dywidendzie anglobanku, stały przeszło po 220 złr.? Za co *Commissionsbank* mają ażio przeszło 100 procentowe? Cóż jeden albo drugi z tych banków tak wielkiego dotąd zdziałał? Kto z kupujących, *quand même* zajrzał do ich rachunków? Żeby przynajmniéj kołowacizną, która podobny stan rzeczy wyprodukowała, były dotknięte same miejscowe żydowsko-liberalne spekulanty, toby można ręce założywszy, patrzeć na ten szalony taniec i śmiać się do rozpuku. Ale ten obraz ma niestety swoją nader smutną stronę, gdyż gdzie spojrzeć, widać w nim silnie odrysowany udział prowincyi, a co najgorsza, to że i Galicya jest tam w niemałych rozmiarach reprezentowaną.

Wiem, że byle się trzymały swojego zakresu, banki są pożyteczne i mogą oddać znakomite usługi, a przytem mieć znaczne dochody; będąc zaś, jako Polak, zaciętym wrogiem centralizacyi, którą uważam za zgubną dla państwa i dla pojedynczych jego krajów, i dla tego mam za całkiem słuszne żądanie, między innemi przez Galicyan postawione, autonomii w sprawach bankowych. Lecz niemniej pytam, [illegible], kiedy widzę, że zamiast z jednej strony poprzeć już istniejący w kraju a zasługujący na to instytut, z drugiej zaś [illegible] niego, [illegible] Tym instytutem jest Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu, czyli pospolicie zwany Krakowski, który, mając Dyrekcyę najlepiej złożoną, żadnych w swoim całym składzie obcych żywiołów, jest wzorowo prowadzony, w tak zwane interesa wprawdzie się nie rzuca, lecz za to, a raczej właśnie dla tego, ma już teraz znaczne dochody i wszelką daje gwarancyę że się one stale powiększą. Gdyby tak nie było, anibym Banku Krakowskiego nie pochwalił, aniby jego akcye nie zwróciły na siebie uwagi tutejszych kapitalistów, którzy cichaczem, lecz skwapliwie kupują je (teraz już po 120 zł.), widząc w nich dobrą i bezpieczną lokacyę dla swoich pieniędzy, choć na galicyjską autonomię bankową krzywem spoglądają okiem. Lecz gusta są różne. Galicya woli teoryę niż praktykę autonomii, a tymczasem, mając u siebie pod każdym względem wyborny instytut, ignoruje go, aby wiedeńskie *Schwindelbank*-akcye po 200 i 300% ażio kupować i zapewne z kupowaniem akcyj banku krakowskiego czeka, dopóki ztąd nie zatrąbią, że one stoją po 200, albo więcej reńskich. [illegible] autonomii, [illegible] jeżeli wiedeńscy żydzi znajdą na tem swoją korzyść i na to pozwolą.

Przyjechali do Krakowa od 27go do 28go marca.

HOTEL DREZDEŃSKI: Wilhelm Goczał właś. dóbr z Kongresówki, Karol Kielichen z Warszawy, A. Seifert inżynier z Galicyi, Rozenbergowa Lipińska właśc. dóbr z Galicyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z d. 26 marca.

Posady: Oficyała w sądzie obw. w Samborze (600 zł.), podania do 10 kwietnia.— Woźnego w sądzie pow. w Rohatynie (250 zł.) podania w 2 tygodniach.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski o zniesieniu konkursu rozpisanego na majątek Izraela Tobiasa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Instruć (w Prusiech wchodnich) 26 marca. Naczelny komendant w Królewcu wydał rozporządzenie, iż zawieszony proboszcz Grunert ma być utrzymanym w obowiązkach kapelana wojska. Dyrektor domu karnego w Tapiowie otrzymał z urzędu nakaz, aby Grunert pozostał nadal kapelanem więziennym. (Gdy Grunert został exkomunikowany, biskup Namszanowski, wikary apostolski i naczelny kapelan wojsk pruskich, zabronił mu pełnić obowiązków kościelnych w wojsku. Tak więc jenerał pruski rozstrzyga kwestyę kanoniczną i jest wyższą instancyą od biskupa w sprawach kościoła. *Red.*).

Lipsk 26 marca. Dziś wieczór zapadł wyrok przeciw socyalistom Bebel i Liebknecht redaktorom dziennika socyalistycznego, oskarżonym o zdradę stanu (z powodu artykułów przeciw konstytucyi niemieckiej). Sąd skazał ich na dwa lata twierdzy; Hepner uznany został niewinnym.

Paryż 26 marca. Zgromadzenie narodowe uchwaliło podatek od likierów i piołunówek według ilości alkoholu w nich zawartego po 175 fr. od hektolitru.

Paryż 27 marca. Dziennik *Constitution* został zawieszony.

Rzym 26 marca. Zapewniają, że królewiczowa (Małgorzata Sabaudzka) wyjedzie do Egiptu na dwa miesiące dla poratowania zdrowia. Dzienniki opozycyjne uważają potrzebę częściowej przynajmniej zmiany gabinetu.

Neapol 26 marca. Arcyksiążę Ludwik Wiktor przybył tu w najściślejszem incognito.

Catania 26 marca. Ks. Fryderyk Karol przybył tu dzisiaj i był żywo witany przez ludność.

Londyn 26 marca. W Izbie niższej Harlington odpowiadał na pytanie Collina, że w Louth i w innych hrabstwach Irlandyi znacznie się polepszyło pod względem zbrodni agraryjnych i innych, zawsze jednak jeszcze zdarzają się przypadki konfiskaty broni, przeznaczonej, jak się zdaje, dla fenistów. W tej przeto chwili nie można jeszcze przywrócić normalnych stosunków; rząd naradza się jednak nad częściowem zniesieniem stanu wyjątkowego. Mac Fine zwraca uwagę Izby na niedostateczny stan obrony wybrzeży Szkocyi i wnosi, aby tam jak i w portach kupieckich w Anglii natychmiast rozpocząć przygotowania do obrony. Austricher popiera ten wniosek. Minister wojny Cardwell przyznaje ważność tej sprawy, ale mniema, że niepodobna przywieść jej zaraz do skutku. Mówi on, że już przedsiębrano środki dla obrony arsenałów morskich i warsztatów okrętowych; rząd zamierza zająć się następnie stanem obronnym Liverpoola a potem Glasgowa i innych większych miast handlowych; mniema on, że Edinburg nie jest wystawiony na żadne niebezpieczeństwo. Trzeba tylko przypomnieć, jak ogromną zmianę w systemie obrony brzegów sprowadzić musi użycie torpedów. Po krótkich rozprawach wniosek Mac Fina został odrzucony. — Wniosek Fawcetta, aby do uniwersytetu w Dublinie przypuścić uczniów wszystkich wyznań, przeciw czemu członkowie katoliccy parlamentu powstawali, uchwalony został 94 głosami przeciw 21.

Petersburg 26 marca. Cesarzowa wyjechała dziś do Krymu. Cesarz ma tam udać się niebawem.

Konstantynopol 26 marca. Kwestya kościoła ormiańskiego ma być stanowczo rozstrzygniętą na najbliższej radzie ministrów.

Nowy Jork 25 marca. Donoszą z Mexiku przez Hawannę, że jenerałowie powstańców Guerra, Martinez i Trevino pobici zostali na głowę przez wojska Juareza pod wodzą jenerała Rocha pod Zacatacas, a Rocha ściga nieprzyjaciela. (Wiadomość ta już była przed kilku dniami podaną.)

Dzienniki zajmują się jeszcze mową p. Schmerlinga. Coraz to nowe upatrują w niej strony, które wymagają odpowiedzi. Dziś znowu przemówienie to miało być gatunkiem denuncyacyi, aby przedstawić ministeryum jako stronnika Mazziniego. To już zbyt naciągnięte: p. Schmerling dziwił się, jak dziennik w bliskich z gabinetem zostający stosunkach i politykę rządową popierający może wynosić pod niebiosa Mazziniego. Rzeczywiście uderzyło to nie samego p. Schmerlinga. Dla czego zaś mowę tę przeciw ministerstwu wypowiedział, czy miał jakie inne prócz przekonania i miłości własnej powody do wygłoszenia jej teraz właśnie, po podróży z Pesztu... zgoła, czy się coś więcej w tem kryje prócz parlamentarnego uderzenia, nie mamy wcale chęci dochodzić ani też możności przekonania się o prawdzie.

Środek ciężkości w polityce austryackiej przerzucił się w tej chwili do Pragi. Dopóki Rada państwa obradowała, środek ciężkości leżał w wydziale konstytucyjnym, a była nim sprawa galicyjska. Lecz skoro tylko Rada państwa odroczoną została, sprawa galicyjskai w zakresie konstytucyi leżąca ustąpiła natychmiast sprawie po za konstytucyą będącéj, to jest czeskiéj. Idzie też z nią zupełnie na absolutnej drodze. I nie może być inaczej, bo opozycyi antikonstytucyjnej, używającej do oporu konstytucyjnych środków, które jéj wszystkie przysługują, nie mogą poskromić po za parlamentem, znowu te same konstytucyjne środki. Nie do nich też ucieka się namiestnictwo prażskie, ale do egzekucyi kwaterunkami, co objaśnia list z Wiednia powyżéj podany. Protestacye przeciw téj karze na nic się nie przydały, namiestnik wręcz odmówił. Ważną będzie wiadomością, jeżeli się potwierdzi, że wytoczono proces osobom podpisanym pod skonfiskowanym manifestem. Proces pozbawiłby je głosu w obecnych wyborach, a głosy to nader przeważne.

Dlaej nie zaszedł jeszcze w świecie despotyzm, nawet w czasach panującego bizantynizmu, jak go wprowadzić chce rząd pruski w stosunki kościoła do państwa i jego władz. Organ bowiem rządowy *Reichs Corresp.* dowodzi na podstawie sylogistycznej, wysnuwając wnioski z ustaw militarnych, że naczelny kapelan armii biskup Namszanowski podlega juryzdykcyi militarnej, a przeto musi w sprawach nawet religijnych słuchać rozkazów jenerała dowodzącego i ministra wojny. Rozumowanie to odnosi się do przypadku exkomunikacyi Grunerta jako katolickiego kapelana. Zastosowawszy to rozumowanie do innej sfery, wyniknąłby taki rezultat: Lekarz wojskowy podlega ustawom militarnym, podobnie jak kapelan. Otóż, czy jenerał albo minister wojny uważają się za kompetentnych do rozstrzygania, czy chory ma używać i jakiego lekarstwa, i czy lekarz musi słuchać jenerała w rzeczach medycyny? Toż samo: czy kapłan wojskowy podlega juryzdykcyi wojskowej w rzeczach wiary? Ale w kraju nawet cywilizowanym *par excellence* wszystko jest możebnem, gdy się raz uznało wszechwładztwo państwa i bałwochwalstwo siły, słowem bizantynizm.

Na chwilę ucichły wprawdzie wieści o nowych przymierzach a mianowicie o sojuszu prusko włoskim, ale zaczęły się natomiast wnioski i „autentyczne“ doniesienia na tych pogłoskach oparte, a między niemi, jakoby rząd austryacki robił z tego powodu pytania w Berlinie.

Sejm bawarski wyraził gabinetowi wotum nieufności blisko jednogłośnie. Hr. Hegnenberg-Dux prezes gabinetu, ufny w poparcie Bismarka, lekceważył prawa izby i rzekł: czy mi dacie kredyt na fundusz tajny czy nie, to wszystko jedno, bo znajdę kredyt w Berlinie a później musicie ten dług uznać. Taka była treść jego mowy. Wobec takiego oświadczenia, nie ma co izba robić i schodzi do prostej lalki chińskiej, która kiwa głową za lada potrąceniem.

Sesya zgromadzenia narodowego francuskiego nie dozna przerwy nawet w ciągu Świąt, ale mimo tego izba nie załatwi budżetu. Więcej od obrad izby budzi zajęcia proces marszałka Bazaine, gdyż zdaje się, że kapitulacya Metzu da powód do sądu wojennego na jenerała.

Minister skarbu w Anglii przedłożył Izbie niższej budżet i obraz położenia finansowego, które pozwala zniżyć jedne podatki a znieść inne, a obok tego spłacać częściowo dług publiczny. Takim stanem finansów żadne inne państwo w Europie poszczycić się nie może. Wszelako ostatnie obrady parlamentu wskazały, że są powody obawy, skoro wnioski postawione w izbie zmierzały do umocnienia brzegów. Ministeryum nie zaprzeczało potrzeby zabezpieczenia Anglii od zewnętrznego nieprzyjaciela. W tej chwili nikt jeszcze nie grozi ani nawet nikt nie zagraża Anglii, ale udoskonalona sztuka wojenna i marynarka nie dają w razie potrzeby dostatecznego zabezpieczenia otwartych portów. Izba nie przychyliła się do wniosków, inicyatywy izby dowodzących, gdyż rozum polityczny Anglii każe być przezornym, a przeto nie kłaść zbytniego nacisku na obrady tego rodzaju, lecz rozprawy izby posłużą rządowi za skazówkę.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Praga 28 marca. Namiestnictwo rozwiązało Towarzystwo patryotyczno-gospodarskie, opieczętowało lokal Towarzystwa i gotówkę kasową wzięło do urzędowego schowania.

Rzym 27 marca. Papież wyraził księciu Walii podziękowanie dla królowej Wiktoryi za ciągłe dowody sympatyi i pełne względów postępowanie wobec katolików. Papież pochwalił ducha religijnego ludu angielskiego.

Madryt 27 marca. *Correspondencia* pisze: Rząd ma powód do mniemania, iż nie należy przywięzywać żadnej wagi do wiadomości, jakoby Bismark myślał jeszcze o kandydaturze Hohenzollerna na tron hiszpański.

Kursa. Wiedeń 28 marca godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 64·70. — Zjedn. dług państwa w srebrze 70·80. — Losy z r. 1860 103·—. — Akcye banku 840. — Akcye kredytowe 346·—. — Londyn 110·30. — Srebro 108·35. Dukat 5·27. — Lombardy 207·70. — Losy z r. 1864 148·75. — Akcye franco-austr. 142·50. — Napoleony $8·79^5/_{10}$. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 258·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 169·—. Akcye kol. północ.-wschod. 170·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 139·—. — Akcye banku jeneral. —·—. — Renta w srebrze 70·80. — Oblig. indemniz. gal. 75·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 210·—. — Akcye anglo-banku 327·—. Akcye kol. rządow. 388.—. — Akcye kol. siedm. 189·—. — Akcye kol. Rudolfa 178·50. — Akcye kol. Pardubic. 183·—. — Akcye kol. północ. 233·25. Tramway 286·—. — Akcye banku budowy 128·50. Akcye kol. wschod. 152·—. — Akcye kol. Alföl. 183·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 116.—.

Austryacki bank ogólny 259·50.

Usposobienie giełdy: koniec stały.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 28 marca.
(Wartość kuponów do 29 marca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za Zł. 100	109 50	108 50	—
Kupony ar. płatne „ 100	[illegible]	[illegible]	—
Ruble ros. papierowe „ R. 100	[illegible]	[illegible]	—
Talary pruskie „ T. 100	[illegible]	[illegible]	—
Dukaty austr. „ 1 szt.	[illegible]	[illegible]	—
Napoleondory „ 1 szt.	[illegible]	[illegible]	—
Oblig. indemn. galic. Zł. 100	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4½% listy zast.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% „	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6% „	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% „ hipot.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4½% „ kasy zaliczk. wł.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% „ „	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5½% oblig. kol. węgr.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Losy pożycz. węg. z r. 1870	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ak. B. G. H. i P. 400 zł.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ Hipotecz. 200 zł.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ kolei Karola Ludw. Zł. 210	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ Lwow.-Czern.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ Warsz.-Wied. za r. 60	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% listy zast. Kr. pol. i ser.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% „ likwidac. Kr. pol.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 27 marca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	[illegible]	[illegible]
5% „ sreb.	[illegible]	[illegible]
Oblig. indemniz. niż. Austr.	[illegible]	[illegible]
„ „ czeskie	[illegible]	[illegible]
„ „ węgierskie	[illegible]	[illegible]
„ „ galicyjsk.	[illegible]	[illegible]
„ „ bukowin.	[illegible]	[illegible]
„ „ siedmiog.	[illegible]	[illegible]
Pożyczka globowa pańs.	[illegible]	[illegible]
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 zł.	109 —	108 75

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	92 —	91 80
4 „ galicyjskie	— —	74 —
5 „	— —	83 —
6 „ gal. kr. wlośc.	[illegible]	[illegible]
5 „ węgierskie	[illegible]	[illegible]
5 „ zakł. kredyt. austr.	[illegible]	[illegible]
5 „ „ „ 33 l.	[illegible]	[illegible]
5 „ Domi. pań. 120 złr.	[illegible]	[illegible]
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	[illegible]	[illegible]
„ „ „ 1854	[illegible]	[illegible]
„ „ „ 1860	[illegible]	[illegible]
⅕ losów pożycz. z roku 1860	[illegible]	[illegible]
Losy pożycz. z r. 1864	[illegible]	[illegible]
„ zakł. kredyt.	[illegible]	[illegible]
„ Comorente	[illegible]	[illegible]
„ Kredytowe	[illegible]	[illegible]
„ żeglugi parowej na Dunaju	[illegible]	[illegible]
„ księcia Salm	[illegible]	[illegible]
„ Palffy	[illegible]	[illegible]
„ hr. Klary	[illegible]	[illegible]
„ hr. St. Genois	[illegible]	[illegible]
„ miasta Budy	[illegible]	[illegible]
„ ks. Windischgraetz	[illegible]	[illegible]
„ hr. Waldstein	[illegible]	[illegible]
„ hr. Keglevich	[illegible]	[illegible]
„ Rudolfa	[illegible]	[illegible]
„ funduszu miasta Stanisławowa po 20 zł.	[illegible]	[illegible]
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	[illegible]	[illegible]
Zakładu kredyt.	[illegible]	[illegible]
Żeglugi parow. na Dun.	[illegible]	[illegible]
Kolei poln. Ferdynanda	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	388 —	386 —
„ zachodn. c. Elżbiety	247 75	246 25
„ Pardubickiej	184 —	183 —
„ południowej	207 90	207 70
„ Galicyjskiej	258 —	256 —
„ Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
Kol. węgier. wschod.	[illegible]	[illegible]
Kol. Rudolfa 200 złr. sreb.	[illegible]	[illegible]
Akc. kol. Alf. fiumań.	[illegible]	[illegible]
„ „ Kos.-Bogum.	[illegible]	[illegible]
„ „ Siedmiogrodz.	[illegible]	[illegible]
„ „ Cisańskiéj	[illegible]	[illegible]
„ „ wschodn. węgier.	[illegible]	[illegible]
„ austr. północno-zachodniej	[illegible]	[illegible]
„ „ Franc. Józefa	[illegible]	[illegible]
Akcye bank. austr.-węgier.	[illegible]	[illegible]
„ anglo-austr.	[illegible]	[illegible]
„ „ anglo-węgier.	[illegible]	[illegible]
„ zakład. kredyt. węgier.	[illegible]	[illegible]
„ banku franko-austr.	[illegible]	[illegible]
„ „ franko-węgier.	[illegible]	[illegible]
„ „ galic. d. handlu i przem. w Krak.	[illegible]	[illegible]
„ „ galicyjsk. kredyt.	[illegible]	[illegible]
„ „ we Lwowie	[illegible]	[illegible]
„ wied. d. obr. płod.	[illegible]	[illegible]
„ galicyjsko. hipoteczne	[illegible]	[illegible]
„ komunalno-kred.	[illegible]	[illegible]
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie	[illegible]	[illegible]
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach po 400 frank. tureckie.	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za		
„ (sr. prus. 100 złr. w. a.)	92 —	— —
„ (Emis. 1862) „ „ „	91 50	91 —
Kolej rząd. St. 500 fr.	130 50	130 —
„ Emis. 1867	— —	128 50
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kol. Rudolfa 200 złr. sreb.	[illegible]	[illegible]
„ południowej St. 500 fr.	[illegible]	[illegible]
„ Bony 1870-1874 6%	[illegible]	[illegible]
„ pół. C.F. 100 złr. w. s.	[illegible]	[illegible]
Kol. Karola Ludw. sreb.	[illegible]	[illegible]
„ Lwow.-Czerniow.	[illegible]	[illegible]
„ zachodn. Czesk. za 200 złr.	[illegible]	[illegible]
„ Sied. l. em. s. w. a.	[illegible]	[illegible]
Kol. półn.-zach. (1 em.)	[illegible]	[illegible]
„ 5% (sreb.)	[illegible]	[illegible]
Zakł. kredyt. gal. za	[illegible]	[illegible]
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w.a.	[illegible]	[illegible]
„ Lwow.-Cz. po 300 złr.	[illegible]	[illegible]
„ „ z r. 1867	[illegible]	[illegible]
Kol. Siedm. fl. 200 z. w. sreb.	[illegible]	[illegible]
„ (w srebrze 5%) z r. 1869	[illegible]	[illegible]
„ Emisya 1867	[illegible]	[illegible]
„ (w srebrze 5%) z r. 1869	[illegible]	[illegible]
Tow. żegl. parow. na Dun.	[illegible]	[illegible]
Austr.-Lloyd 100 fl. m. k.	[illegible]	[illegible]
Tow. pragskt. przem. żel. (w sreb.)	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Cesarskie korony	[illegible]	[illegible]
„ dukat na wagę	[illegible]	[illegible]
„ „ obrączk.	[illegible]	[illegible]
Napoleondory	[illegible]	[illegible]
Fryderyki	[illegible]	[illegible]
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	[illegible]	[illegible]
„ Koszycko - Bogum.	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Souwereny angielskie	11 15	11 5
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	109 25	109 —
Srebro, kupony	109 25	109 —
Talary pruskie	[illegible]	[illegible]
Talary związkowe	[illegible]	[illegible]
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	[illegible]

Lwów 26 marca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
„ cesarski	[illegible]	[illegible]
Półimperyał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel srebrny rosyjski	[illegible]	[illegible]
„ papier.	[illegible]	[illegible]
Talar pruski	[illegible]	[illegible]
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	[illegible]	[illegible]
„ „ 4%	[illegible]	[illegible]
„ zast.	[illegible]	[illegible]
Oblig. indemn. bez kup.	[illegible]	[illegible]
Oblig. kolej. Gal. Karola	[illegible]	[illegible]
Akcye kol. galic. k. ludw.	[illegible]	[illegible]
„ lwows.-czern.	[illegible]	[illegible]
Akcye bank. galic.	[illegible]	[illegible]

Warsz. 26 marca.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	[illegible]	[illegible]
„ kupon	[illegible]	[illegible]
„ nowe	[illegible]	[illegible]
„ kupony	[illegible]	[illegible]
„ likwidacyjne	[illegible]	[illegible]
„ kupony	[illegible]	[illegible]
Kolej wiedeńska	[illegible]	[illegible]
„ bydgoskiej	[illegible]	[illegible]
„ terespolskiej	[illegible]	[illegible]
„ łodzka	[illegible]	[illegible]

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie: lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.58
„ wielicki	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ warszawski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ wrocławski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ na Oświęc. wrocławski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ doWrocław.myslowic.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ warszawski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Wieliczce: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Tarnowie: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ miesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ lwowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Rzeszowie: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ miesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ lwowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Przemyślu: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ lwowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ miesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
we Lwowie: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ miesz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ brodzki	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ czerniowiecki	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Brodach: lwowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Tarnopolu: lwowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Podwołoczyskach: lwowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Czerniowcach: lwowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Mysłowicach: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Warszawie: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Wiedniu: krakowski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*